

ZDZISŁAW SUWAŁOWSKI

ur. 1932; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, dzielnica Kalinowszczyzna, mieszkańcy Kalinowszczyzny, ulica Towarowa, dwór Grafa, garbarnia Brikmana

Mieszkańcy ulicy Towarowej

Od Kalinowszczyzny w lewo mamy Rządu, Liberowicza, Sztycera - po lewej stronie i kościół po tej stronie. A Mokrzanowski był po prawej stronie od miasta, czyli vis-a-vis Sztycera. Koło Mokrzanowskich przechodziłeś na ulicę Towarową. Był Korca dom, to by było dwadzieścia jeden. Tym chodnikiem doszedłeś do Towarowej dwadzieścia jeden, ale w tą stronę było zaraz dwadzieścia trzy, budynki przylegały. Na tym domu pisało Waniewski Błażej, dwadzieścia trzy. Później był wolny plac, prawdopodobnie to była własność Mokrzanowskich. Kiedyś to było zadbane, było bardzo ładnie, jak była targowica oczywiście, to tu było dwadzieścia jeden, dwadzieścia trzy, a tu był wolny plac. A tu już było dwadzieścia siedem, tu było trzydzieści jeden, trzydzieści trzy, trzydzieści pięć, trzydzieści siedem, trzydzieści dziewięć, jedyny polski, polska jedyna działka zamieszkała na Towarowej. Bo działka Mokrzanowskiego też, ale była nie zabudowana. Trzydzieści dziewięć, to była Marciniaków.

A tu czterdzieści jeden, to była garbarnia Brykmana. I na tym się kończyło, bo dalej też był wjazd do tej garbarni, tak pod górkę i zaraz Bystrzyca na moście. A tu już dalej, to były Tatary, ulica Mełgiewska. Kończyła się, to był ostatni numer Towarowej - czterdzieści jeden.

Z tym, że garbarnia miała przecież do samej Bystrzycy połączenie. Garbarnia Brykmana była dość duża. Od terenu garbarni, ona [rzeka] graniczyła z dworem Grafa. Po jednej [stronie] był teren garbarni, a po drugiej stronie były własności Grafa. Tam miał piękny ogród, nie sad, tylko ogród. Tam były drzewa rzadkie, krzewy bardzo rzadkie, bo on to sprowadzał, on to pielęgnował, on trzymał służbę, to był dziedzic po prostu ten Graf. Garbarnia była ogrodzona.

Ona [Bystrzyca] zupełnie inaczej wygląda, ona nawet za garbarnią Zilbersztajna, bo to Tatarska ulica, wpadała. Tędy też leciała rzeka, tylko inna i wpadała do Bystrzycy. Koło garbarni była rzeka, cały czas to była rzeka Bystrzyca, do której wpadała Czechówka i ta druga... Czerniejówka. Dwie rzeki wpadało. Koło garbarni Brykmana,

znaczy koło budynków garbarni Brykamana, jedna wpadała od strony Tatarskiej, bo przez Tatarską koło młyna [płynęła], bo młyn był poruszany wodami Bystrzycy. A wody Bystrzycy leciały przez ulicę Towarową.

Numer siedemnaście, to była bożnica, której nie ma. Piętnaście budynek, który stoi, trzynaście, w którym ja mieszkałem. Jedenaście prawdopodobnie nie było. Dziewięć był wjazd do magazynów Zilbersztajna. A tam jakśmy chodzili [współcześnie], to widziałem w oknach kwiatki czy tam firanki, to widocznie ktoś mieszkał, to przerobione [jest]. Numer siedem była garbarnia, Zilbersztajna garbarnia, nie Brykamana. I to wszystko, to jest Towarowa ulica. Już siedem, to prawie vis-a-vis kościoła. Tu na rogu był skręt do ulicy Okólnej. Tuż za garbarnią, z jednej strony z Kalinowszczyzny wjeżdżałeś do ulicy Okólnej i z Towarowej wjeżdżałeś również do Okólnej. I one się łączyły w kierunku młyna Krauzego. Mniej więcej to tu w kierunku Tatarskiej. Na Okólnej [garbarnię miał] Zokrot. Na Towarowej był Zilbersztajn i Brykaman. A bliżej rzeźni jeszcze Biderman był. Tylko fabryka kozuchów i to już nie na Kalinowszczyźnie, tylko na Tatarach.

Tutej [na ulicy Towarowej 13] mieszkało dwie polskie rodziny, reszta żydowskich, w tym domu pod trzynastym. Z żydowskich nazwisk pamiętam tylko Haskin i Kosman. Kosman mieszkał na parterze, który to jeszcze istnieje ten lokal. A Haskin mieszkał nade mną, budynek nie istnieje, ja mieszkałem na dole, a on na górze. Później Polacy tam mieszkali. Pod piętnastym pamiętam tylko jednego rzeźnika, bo cały czas mówię o czasach przedwojennych lub zaraz na początku wojny. Jeden rzeźnik żydowski. Żydowscy rzeźnicy mieli prikaz, nie tak jak my, że kurę żniesz, to bierzesz tak za łeb czy tam na pniak, czy jak. Oni musieli się ustawić w kolejce z kurczakiem czy kurą pod pachą, on stał z takim nożem jak nasz szewski mniej więcej, wyostrzony bardzo dobrze, łepiek kurczaka czy kury brał, wyginał, skubał tutaj. Jemu nie wolno było piłować, on mógł pociągnąć tylko raz. To był ich prikaz. I jak pociągnął raz, to tego kurczaka rzucał tam gdzieśmy chodzili, co mówiłem, że kopalnia była. I te kury dopóki się nie wykrwawiły, tak się na tej trawie rzucały. Oczywiście on od nich prawdopodobnie, ale nie widziałem, pobierał jakąś opłatę ten rzeźnik, i to było raz w tygodniu tylko. To w tym domu pod piętnastym, to tylko tego pamiętam. Bo później Sułek nazwisko, Pluta, Boguszewski, Opaliński, drugi Pluta, bo dwóch Plutów, dwie rodziny Plutów mieszkały - jedni na górze, drudzy na dole, pod piętnastką. I to by było chyba wszystko, bo to było wszystko parterowe [budynki]. Tam taka facjata na górze była, tylko ten Pluta jeden mieszkał. Siedemnastka był bóżnica. Dwadzieścia jeden, dziewiętnastki nie było. Dziewiętnastka dobudowana przeciw ta przychodnia, ale ona pobudowana jest po wyzwoleniu. Więc przychodnia, tam mieszkał, tam była taka buda, ale ja nie wiem czy ona miała numer dziewiętnaście, bo się nazywał Piniutka, Żyd. Takie jak przyklejone do budynku, bo jak gdyby wtedy dziewiętnastki nie było. Pamiętam jak go wynosili, jak był nieżywy już, w prześcieradle. I to rozwalone było, bo były bardzo małe te budynki jego. Mam wrażenie, że on raczej trzymał to, że tak powiem na obórkę czy jak to [można] określić, dla drobiu, no kurnik, bo to przeważnie

kaczki on trzymał i gęsi, ten Piulka, pod numerem dziewiętnastym. Ale jak rozwalili to, to już za okupacji, to już tego numeru nie było, bo numery były ustalone przecież dużo wcześniej.

Trzydzieści dziewięć był Marciniak i Bierut. Dwóch, prawdopodobnie to była rodzina, tylko jak ona była tam skoligacona, to nie wiem, ale to była rodzina ponoć. Bo było dwóch braci Marciniaków: Stasiek i Cesiek. Córka jednego Marciniaka wyszła za mąż za Mokrzanowskiego. Mokrzanowski był dyrektorem Najwyższej Izby Kontroli czy coś takiego. To był Bonek. On był żonaty z Marciniakówną. Jej córka jest w tej chwili sekretarką, tu gdzie ja chodzę do pana profesora Kutarskiego. I usłyszała, że ja z Kalinowszczyzny, to do mnie przysłała: „Och, jak to dobrze, że ja pana widzę. A to kogo pan zna z Mokrzanowskich?” Ja mówię: „Wszystkich”. Jak zacząłem wymieniać, to okazuje się, że ona swojego dziadka nie знаła. Bo pod tym numerem, to drugi Mokrzanowski mieszkał. Tylko ten był zdunem, miał tylko dwie córki. Jednego oka nie miał. Ten się nazywał Michał, ten co tu mieszkał, bo to do Kalinowszczyzny raczej należało, a ten się nazywał Paweł, pod dwudziestym trzecim.

Dwadzieścia pięć nie było [budynku], była działka Mokrzanowskiego. W tej chwili jest rozwalona, była ładnie utrzymana. Tam zabił odłamek tego Sandłaka, przy tym parkanie leżał. Bo to pamiętam jak dziś, bo on dostał prawdopodobnie w krzyż, ale musiał być silny odłamek. I on tam został zabity przy tej działce właśnie, to ta działka właśnie wolna, ona do dziś dnia wolna. A tu na rogu przy tej działce jakśmy byli, to ten gołębiarz, buda stoi, on tam ganiał gołębie. A tam już była rzeka. Między bóżnicą a między dwadzieścia jeden utopił się Zajutrak Mietek, który mieszkał o tu pod dwudziestym trzecim. Jak była powódź, to on wypłynął na Krauzego pola, żeby wyłowić takie bale, [które] płynęły, i on do kajaka przyczepiał ten bal i płynął. Dopóki tu na rozlewisku, to było w porządku, a on tutaj ciągnął do domu, a jak wpłynął w koryto, jak go wywróciło błyskawicznie, to był marzec, i pokazała się tylko raz głowa, a znaleźli go w maju za żelaznym mostem, tam koła Hajdowa, koło dzisiejszych tych ścieków, jak orał Boguszewski na kapustę, to go wyorał. On był z wojny, i na wojnie był na ochotnika, zdrowy, zbudowany, Mietek Zajutrak, chociaż właściwie chyba Dojutrak się nazywał.

Towarowa się kończyła na tym [budynku], a Kalinowszczyzna jeszcze była dwa czy trzy budynki do rogu znowuż, kiedyś ulica Wiejska się nazywała.

Data i miejsce nagrania	2011-02-14, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Justyna Maciejewska
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"